

ŚRODA – 22 IV – MARZENIA O LATANIU

- „**Marzenia o lataniu**” – rozmowa o marzeniach człowieka o lataniu, przybliżenie krótkiej historii działań człowieka w dziedzinie latania i uświadomienie znaczenia postępu technicznego...

1

2

Prezentacja Genniali - oglądaj w kolejności... , itd.

<https://view.genial.ly/5e9981e4b65e370dac5ed7cc/interactive-image-marzenia-o-lataniu-monika-bs>

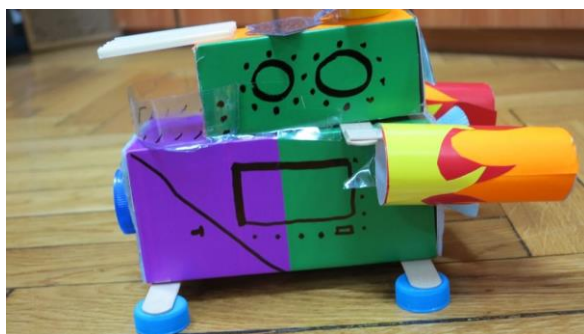
- **Opowiadanie W. Widlaka „Lot”** (skan poniżej) – inspiracja do rozważań na temat aerodynamiki:

Proponowane pytania:

- ✓ Co jest potrzebne do latania?
- ✓ Jaki kształt jest optymalny (najlepszy) dla pojazdów latających?
- ✓ Czy potrzebny jest napęd?

- „**Pojazd przyszłości**” – zabawa konstrukcyjna z wykorzystaniem surowców wtórnych (plastikowych butelek, pojemników po jogurtach, foli bombelkowej, tektury itp.); rozwijanie kreatywności;

Inspiracje:



- „Płatanki” – można po prostu wodzić palcem przed ekranem ☺

I. Sprawdź, kto poleci samolotem, kto rakieta, a kto na miotle.
Każdą linię narysuj po śladzie innym kolorem.



Percepcja wzrokowa

Lot

– Czy wiecie, co jest potrzebne do latania? – zapytał Pan Kuleczka.
Był ciepły poranek. Dzień niedawno się zaczął i jeszcze wszystko mogło się wydarzyć.
– Jejku, pewnie, że wiemy! – zawołała kaczka Katastrofa, podskakując na łóżku. – Przecież już tyle razy sobie o tym mówiliśmy!
I zrobiła fikołka. Z tego wszystkiego zapomniała powiedzieć, co jest potrzebne do latania.
– No, skrzydła – wtrącił pies Pypec.
Wyglądał przez okno i próbował policzyć wszystkie ptaki, które siedziały na drzewie i ćwierkały radośnie. Za każdym razem, kiedy mu się już prawie udawało, któryś z ptaszków odlatywał albo przylatywały dwa inne i Pypec musiał liczyć od nowa. Zaczynał być trochę zły.
– Bzyk-Bzyk – zabzyczala mucha Bzyk-Bzyk, pokazując swoje niewielkie, ale nadzwyczaj skuteczne skrzydelka.
– Skrzydła? Tak – potwierdził Pan Kuleczka. I dodał tajemniczo: – Ale niekoniecznie.
– Jak to niekoniecznie?! – zawołała Katastrofa i ze zdumienia stanęła na głowie.
Pypec nagle pomyślał, że właściwie to wszystko jedno, ile ptaszków siedzi na drzewie. Zadowolony przestał wyglądać przez okno i powiedział:

– No tak, na przykład rakietą nie ma skrzydeł, a lata!
– Rakietą! Zróbmy rakietę! Polecimy na Księżyc! – zawołała Katastrofa. Zeskoczyła z łóżka i zaczęła biegać w tę i z powrotem, szybko jak rakietą.
Pan Kuleczka potarł czoło i powiedział trochę zakłopotany:
– Hm, rzeczywiście chciałem, żebyśmy zrobili coś latającego. Ale...
Wyszedł na chwilę z pokoju. Gdy wrócił, trzymał w ręku kilka cienkich długich drewnienek i kolorowy papier.
– Rakietą? Z tego? Niemożliwe! – wołała Katastrofa.
– A ja wiem – ucieszył się Pypec. – Zrobimy latawiec!
I rzeczywiście. Zajęcie mieli aż do obiadu. Kleili, cięli i przywiązywali sznurek. Latawiec udał im się nadspodziewanie dobrze.
– Ale wielki! – powiedział Pypec. – Chyba taki jak ja!
– Ale ogon ma dłuższy! – zawołała zaraz Katastrofa. – I bardziej kolorowy niż twój!
Katastrofa zaraz chciała puszczać latawiec w domu, ale Pan Kuleczka wytłumaczył, że latawiec, tak jak ptaki, potrzebuje więcej miejsca. Więc zaraz po obiedzie pojechali autobusem za miasto. Byli bardzo dumni. Wszyscy im się przyglądali. Nawet pan kierowca.
Pan Kuleczka pokazał Katastrofie i Pypciowi, jak trzymać sznurek i w którą stronę trzeba biec. Najpierw trochę się kłócili, kto pierwszy będzie trzymał, a potem... Biegali i biegali, ale latawiec jakoś nie bardzo chciał wznieść się w powietrze. Nie pomogło nawet i to, że Bzyk-Bzyk latała koło niego i bzyczyła po swojemu zachęcająco...
– A mówiłam, żeby mu zrobić skrzydła! – powiedziała Katastrofa, zdyszana i zła. – Jakby miał skrzydła, to na pewno by poleciał.
– A ja myślę, że on się boi – powiedział Pypec. – Przecież ma polecieć pierwszy raz.
Pogłaskał latawiec, coś do niego zaszeptał i pobiegł jeszcze raz, mocno trzymając sznurek.
Latawiec zaszumiał ogonem i nagle zaczął się wznosić coraz wyżej i wyżej...
– Hura! – zawołali wszyscy.
A gdy wracali do domu na kolację, Katastrofa powiedziała:
– To jednak można latać bez skrzydeł.
A Pypec dodał:
– Tylko potrzebny jest ktoś, kto szybko biega i mocno trzyma sznurek!

Wojciech Widłak